

# Wici Polonijne



PISMO CODZIENNE XX ŚWIATOWEGO FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH

Rok XX

Nr 5

15 września 2012 r.

## Słowo na 5. Dzień XX ŚFMP

*O kocham Kraków – bo nie od kamieni  
przykrościm doznał – lecz od żywych ludzi...*

*Stanisław Wyspiański*

Pewien człowiek przybył do miasta, pod którego murami siedział stary mędrzec. Przybysz zapytał mędrca, jacy ludzie tu mieszkają. Starzec odwzajemnił się pytaniem: A jacy mieszkali tam, skąd przybywasz? Beznadziejni – usłyszał odpowiedź – źli, złośliwi, zawistni. Uciekam od nich. Tu nie znajdziesz innych, powiedział starzec.

Tego samego dnia wieczorem inny podróżny zapytał o ludzi w tym mieście, a na pytanie, jacy byli tam, skąd przybywa, odpowiedział: Wspaniali, życzliwi, dobrzy. Nigdy bym ich nie opuszczał, gdyby życie nie zmusiło mnie do tego. Nie przejmuj się – powiedział mędrzec – tu znajdziesz takich samych.

Gdyby ktoś mi powiedział, że nienawidzi Krakowa, bo został kiedyś w tym mieście bardzo skrzywdzony, byłoby mi przykro, ale nie zmieniłoby to w żaden sposób mojego spojrzenia na rodzinne miasto. Nie zmieniłoby to również spojrzenia wielu ludzi, którzy do Krakowa przyjeżdżają na chwilę, tylko w celach turystycznych i wyjeżdżają zachwyceni.

A piszę to wszystko, bo nie rozumiem, tego niezwykle kulturalnego ale jednak ataku na naszego przewodnika w podziemiach rzeszowskich, kiedy przyznał się, że chętnie przeniósłby się na Syberię... Usłyszał, że Polacy nie powinni bo to historia, konotacje, itp.

Ciekawe. Największe zło w minionym wieku przyszło do nas z zupełnie innej strony... Ale nie słyszałem jeszcze nigdy: nie jedź do Berlina, to nie patriotyczne.

*Goniec Wiciowy*



*fol. Józef Komarewicz*

## Wczoraj na Forum

### KRAKÓW

W sali posiedzeń Rady Miasta Krakowa uczestników Forum przywitała pan Magdalena Sroka, IV Zastępca Prezydenta ds. Kultury i Promocji Miasta. Serdeczne słowa powitania, pani prezydent uzupełniła informacjami o tym, co w najbliższym czasie ważnego w mieście się wydarzy 27 września będzie miała miejsce inauguracja Panteonu Narodowego w kościele Piotra i Pawła, obok grobu Piotra Skargi. Tego samego dnia otwarte zostanie Muzeum Armii Krajowej, opowiadające wielką historię polskiego państwa podziemnego.

Drugie co do wielkości miasto w Polsce, postawiło na równowagę między nauką, biznesem a kulturą – przekonywał nas Michał Jakubczyk z Wydziału Informacji, Promocji i Turystyki w prezentacji na temat: co nowego w Krakowie?

*c.d. na str. 2*



c.d. ze str. 1

**Wczoraj na Forum****K R A K Ó W**

Droga Królewska została wzbogacona miniaturowymi modelami obiektów historycznych dla osób z dysfunkcjami wzroku. Modele uzupełniono opisanymi alfabetem Braila.

Otwarto podziemia rynku. Ta trasa w ciągu roku stała się jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc turystycznych w mieście.

Muzeum Fabryka Emalia Oskara Schindlera – wspaniale ukazujące czas okupacji miasta - sąsiaduje od ubiegłego roku z MOCAK, Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie.

W dawnym budynku kina Światowid powstaje cały czas Muzeum PRL. Organizatorzy próbują odpowiedzieć sobie na trudne pytanie, jak prezentować w ograniczonym miejscu szmat czasu obejmującego okres Republiki Ludowej.

W Krakowie przybywa Nocy. Zaczęło się od nocy Muzeów, potem była nauki, teraz można mię-

dzy innymi przeżyć tu noc jazzu, kościołów, synagog, poezji...

Wciąż jeszcze Kraków chwali się, że nocowali tu i trenowali podczas Euro 2012 Anglicy, Holendrzy i Włosi, choć ci ostatni bardziej w Wieliczce.

Informacje turystyczne prowadzący uzupełnił garścią wiadomości o krakowskim hotelarstwie oraz lotnisku w Balicach.

Wrażenie robi plan Hali Widowiskowo – Sportowej. Wygląda, że pozazdrościliśmy Katowicom i krakowski obiekt również będzie budził kosmiczne skojarzenia z obcymi cywilizacjami i ich środkami transportu.

W maju Kraków będzie promowany w kilku (San Giovanni Rotondo, Fatima, Lourdes) sanktuariach Europy dzięki mobilnemu muzeum Jana Pawła II. Natomiast kilka innych Europejskich miast weźmie udział wraz z Krakowem w projekcie promującym tradycyjne place targowe, których w Krakowie (również w centrum) jest kilka.

Z odpowiedzi na pytania dowiedzieliśmy się między innymi, że budżet miasta wynosi 3,5 mld. Premetro jest nadzieją, ale kontrowersyjną dla komunikacji zakorkowanego Krakowa, Balice chcą partycypować w komunikacji z Moskwą jako miejscem przesiadkowym w drodze na Daleki (bardzo) Wschód, a zadłużenie Krakowa jest takim samym problemem jak zadłużenie każdego, kto bierze kredyt, żeby mieszkać w pięknym i wygodnym domu.

*Milka*

**W środę na Forum****Skrzydła – Wincenty - Słońce**

Środę znów przeżyliśmy „na bogato”.

Dwugodzinna, profesjonalna prezentacja Mielca i okolic zakończyła się podziałem gości na dwie grupy.

Losy drugiej opisujemy w artykule „Warsztaty forumowe”. Natomiast pierwsza meandrowała dłuższą chwilę autokarem wśród biurowców Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC, by w końcu przydryfować pod silnie strzeżoną bramę Polskich Zakładów Lotniczych.

Weszliśmy w świat skrzydeł i śmigieł, ale przede wszystkim w rzeczywistość znakomicie, nowoczesnie prowadzonego zakładu przemysłowego, któ-

rego celem jest ciągle doskonalenie, najwyższa jakość produktu, obsługi klienta ale i warunków zatrudnienia.

A produkt nie byle jaki. Black Hawk S-70i, to słowa wszechobecne w mieleckiej fabryce. Wirują w świadomości pracowników i osób odwiedzających zakłady, jak wirniki jednego z najlepszych śmigłowców świata. Szukaliśmy tej niemal mitycznej maszyny wśród części zupełnie innej – dwusilnikowego samolotu M28 produkowanego tu w kilku wersjach. To absolutnie wyjątkowa sytuacja w wymiarze światowym, że dwie tak różne maszyny budowane są na tej samej taśmie produkcyjnej.





Z drugą grupą spotkaliśmy się w Muzeum Regionalnym. Kilka wspólnych zdjęć na tle pięknego pałacyku, pod hasłem: „Nareszcie znów razem” i kilka spojrzeń na ekspozycję poświęconą historii Ochotniczej Straży Pożarnej.

Janusz Skicki, dyrektor Muzeum Wincentego Witosa w Wierchosławicach, przedstawił nam tę niezwykle barwną postać, twórcę ruchu ludowego, trzykrotnego premiera RP. Postać niewątpliwie tragiczna, ale nie sposób obok niej przejść obojętnie. Bo Wincenty Witos pozostawił niezatarty ślad w polskich dziejach, w polskiej myśli politycznej.

Wierchosławice do niedawna kojarzone przede wszystkim z historią ruchu ludowego, zna-



lazły się ostatnio w awangardzie fotowoltaiki. Stworzono tu największą w Polsce, rozłożoną na obszarze 2 ha farmę ogniw słonecznych. Gmina wyłożyła na tę wartość 10,5 mln PLN inwestycję jedynie 500 tys. Resztę pozyskała z zewnątrz. Wkład gminny zwrócił się po roku, całość zostanie zbilansowana po latach siedmiu, a jeśli wejdą w życie planowane zmiany w prawie, jest szansa, że czas ten skróci się o połowę. O wszystkim tym opowiadał nam syn naszego redakcyjnego fotografa, Krzysztofa Wasy, Marcin Wasa.

Spotkanie z władzami (nie tylko lokalnymi) w Wierchosławicach, na którym szczególne emocje wzbudził temat pomnika „Przejście”, a zarazem Stowarzyszenia Pomocy Ofiarom Wypadków i Katastrof Komunikacyjnych oraz Przemocy, zakończyło się występowaniem Krakowiaków z zespołu „Swojacy”.

kc

## W czwartek na Forum

# Forumowe warsztaty

Co roku do programu Forum wpisuje się warsztaty dziennikarskie dla redaktorów mediów polonijnych. W tym roku warsztaty wypadły w centrum kultury w Mielcu. Szkoda, że nie zawsze stanowią one jeden z najważniejszych punktów programu, że nie zawsze trwają tak długo, jak niektórzy by sobie tego życzyli i nie zawsze mogą uczestniczyć w nich wszyscy zainteresowani.

Tegoroczne warsztaty tradycyjnie prowadziła Alina Kietrys, wykładowca dziennikarstwa z Uniwersytetu Gdańskiego. Były one efektem analizy gazet polonijnych, przywożonych przez ich redaktorów na ŚFMP. Trudno w relacji przekazać treść warsztatów, bo musielibyśmy albo przedrukować ich konspekt, albo dołączyć nagranie na płycie CD. Chcę zatem przypomnieć (czasem zacytować) tylko kilka najważniejszych myśli i spostrzeżeń, które pojawiły się w czasie warsztatów, a z których można ułożyć swego rodzaju regulamin postępo-

wania dziennikarza:

- Dziennikarz musi nieustannie obserwować, co dzieje się z językiem, jakim zmianom podlega.
- Podstawą słowa jest jasność i komunikatywność. Jeśli zmuszamy odbiorcę, by głowił się nad semantycznym znaczeniem poszczególnych słów, następuje rozminiecie komunikacyjne.
- Wypowiadającymi słowami określamy siebie.
- Musimy używać języka, który jest komunikatem naszych czasów.
- Musimy słuchać, jakim językiem porozumiewa się młode pokolenie i starać się mówić tak, by nas rozumieli, po to, by słuchali tego, co mówimy.
- Jeśli nazywamy siebie dziennikarzami (nawet jeśli dziennikarstwem zajmujemy się dorywczo lub okazjonalnie), musimy brać odpowiedzialność za to, co i jak przekazujemy.
- Piszcie ostro, ale nie obrzucajcie przeciwników inwektywami.



- Wystrzegajcie się w tekstach nadmiernej emocjonalności.

- Stosowanie niepełnej argumentacji, albo używanie jej wybiórczo, jest narzędziem, lub prowadzi do manipulacji.

- Konieczne jest, by każdy kto pisze, rozmawiał na forum redakcyjnym o kształcie pisma, do którego pisze.

- Musimy wiedzieć, kim jest nasz czytelnik, jakie są jego oczekiwania i uczmy się spełniać te oczekiwania.

- Dziennikarz to ten, który przekazuje informację, ale to również ten, który potrafi ją znaleźć.

- W redakcjach ważne jest budowanie przyjacielskich relacji, wzajemna pomoc merytoryczna, tworzenie relacja mistrz – uczeń.

- Dobrze planujcie spójną tematykę poszczególnych numerów waszych periodyków i nie zapychajcie swoich pism przypadkowymi materiałami.

- Jak się jest dziennikarzem, to odpowiadanie na maile jest obowiązkiem!

- Co zrobić, by nadażyć za językiem, który się zmienia? Czytać, czytać, czytać, słuchać, słuchać, słuchać, oglądać, oglądać, oglądać, myśleć, myśleć, myśleć.

Może niektóre z tych uwag wydają się oczywiste i banalne, ale czy na pewno zawsze wszyscy do wszystkich się stosujemy?



Mocna grupa warsztatowa odwiedziła następnie muzeum fotografii „Jedernówka”, po czym złożyła kwiaty pod pomnikiem poświęconym Janowi Kilińskiemu oraz 10. rocznicy odzyskania niepodległości.

JB

## TARNOWSKI KLASTER PRZEMYSŁOWY – POMYSŁOWY I ZARADNY

Ze Zbigniewem Prociem, prezesem zarządu Tarnowskiego Klastera Przemysłowego rozmawiał Józef Komarewicz

**- Przed laty Tarnowski Klaster Przemysłowy założono z myślą o rozbudowie przetwórstwa tworzyw sztucznych, opartych na doświadczeniach lokalnego przemysłu. To było kilkanaście lat temu, czy od tego czasu wiele zmieniło się w funkcjonowaniu „Plastikowej Doliny”?**

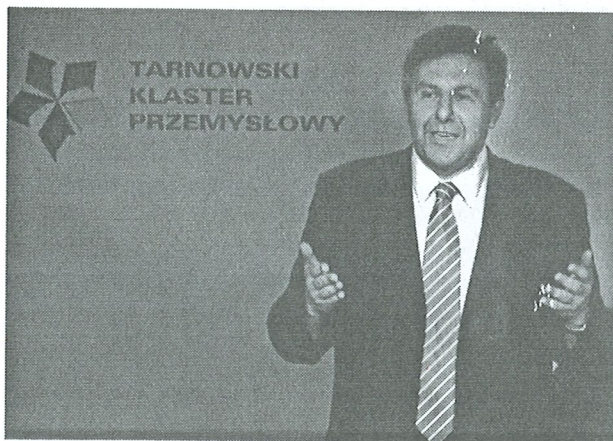
- W 1999 r. trzydziestu siedmiu akcjonariuszy założyło Tarnowski Klaster Przemysłowy. Spółkę powołano do życia z myślą o stworzeniu warunków zachęcających przedsiębiorstwa branży tworzyw sztucznych do inwestowania w Grodzie Leśliwów. Jednak sytuacja na rynku ciągle się zmienia. W związku z tym Klaster odszedł od idei skupiającej wyłącznie branżę chemiczną, zniknęła zatem nazwa – „Plastikowa Dolina”. Oferta Tarnowskiego Klastera Przemysłowego została za-

adresowana do przedsiębiorstw stawiających na nowoczesność i innowacyjność w branży chemicznej, budowlanej i elektrycznej. Dzisiaj akcjonariuszy mamy sporo z głównym, czyli z gminą miejską Tarnów, która posiada 96,7 proc. wszystkich akcji. Zwiększenie liczby akcji miasta dokonało się głównie poprzez kolejne wnoszenie w formie aportu terenów inwestycyjnych. Obecnie w Klasterze funkcjonuje 38 firm zajmujących się różnorodną produkcją m.in. przetwórstwem tworzyw sztucznych, produkcją aerozoli, fotowoltaicznych ogniw słonecznych, sznurów do izolacji, a także wyrobów metalowych oraz drewnianych. Przedsiębiorstwa te zatrudniają łącznie ok. 400 osób.

**- Jakie są główne zadania Tarnowskiego Klastera Przemysłowego?**

- Zadaniem Klastera jest zdobywanie inwestorów z innowacyjnych branż, lokowanych w Tar-





nowie, w rejonie ulicy Czystej, czyli na terenach, od których historia Klastera się zaczęła. Tutaj funkcjonuje wiele renomowanych firm m.in. Becker. Klaster zagospodarowuje również tereny i obiekty – pozostałości po wielkich Zakładach Mechanicznych.

Wspieramy Urząd Miasta Tarnowa jako partner w tworzeniu tzw. „Stref Aktywności Gospodarczych I,II,III”, których celem jest uzbrojenie również w infrastrukturę drogową terenów, które w ten sposób zostaną przybliżone do głównych ciągów komunikacyjnych regionu i przybliżającej się do Tarnowa autostrady, a także skomasowane.

- Jak Tarnowski Klaster Przemysłowy współpracuje z firmami zamierzającymi inwestować w Tarnowie?

- Przede wszystkim pokazujemy inwestorom całą strefę otoczenia biznesowego. Współpracując z miastem staramy się o to, by niezbędne decyzje administracyjne wydawano jak najszybciej. Przyciągamy inwestorów do Tarnowa poprzez różne formy zachęty, czyli poprzez ulgi podatkowe, wynikające ze specjalnej strefy ekonomicznej, jak i z uchwał tarnowskiej Rady Miasta, a dotyczących ewentualnych zwolnień z podatku od nieruchomości. Klaster zapewnia inwestorom wsparcie prawne i logistyczne, służy pomocą w tłumaczeniach językowych, dodatkowym zatrudnieniu oraz analizie rynku. Wspieramy również małe i średnie przedsiębiorstwa oferując bezpłatne doradztwo techniczne, pozyskiwanie partnerów do współpracy, w tym zleceń od większych przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych. Promujemy także drobną przedsiębiorczość poprzez przekazywanie szczegółowych informacji o tych firmach potencjalnym partnerom.

- Z pewnością Tarnowski Klaster Przemysłowy ma ambitne plany...

- Ciekawym przedsięwzięciem, który może zainteresować świat jest „INFO-TECH-MED

PARK”, który ma szansę powstać na terenach rekreacyjnych Tarnowa w okolicy ul. Piłsudskiego. Pod koniec ubiegłego roku Prezydent Miasta Tarnowa wydał decyzję o warunkach zabudowy zamierzenia inwestycyjnego pn. „Budowa obiektu biurowo-usługowego „INFO-TECH-MED PARK” obejmującego funkcje m.in. inkubatora przedsiębiorczości, zakładu wysokospecjalistycznych zabiegów medycznych, laboratorium komputerowego, zaplecza konferencyjnego, zaplecza pobytowo-wypoczynkowego, zaplecza badań fizyko-chemicznych.

„INFO-TECH-MED PARK”, to nie tylko działania związane z medycyną, ale również z szeroko pojętą rekreacją połączoną z możliwością pobytu dla kuracjuszy, emerytów oraz pracowników parku naukowo-technologicznego w segmentach jednorodzinnych. Obecnie dla „INFO MED. PARK” szukamy inwestora strategicznego.

- Co zatem Tarnowski Klaster Przemysłowy czeka?

- Po pierwsze – zmiany, po drugie – zmiany, i po trzecie – zmiany, czyli zmiany wewnętrzne, uekonomicznienie działalności całego Klastera, w tym doprowadzenie do uzyskiwania stałych dochodów m.in. poprzez wybudowanie farmy fotowoltaicznej, myślę, że stanie się to w ciągu dwóch najbliższych lat. Ciągłe skupowanie i komasowanie terenów pod działalność gospodarczą. Wykorzystywanie nowych szans, które pojawiają się w związku z A-4 i modernizacją linii kolejowych Wschód-Zachód poprzez ściąganie na teren Tarnowa znaczących inwestorów. Chcemy bliżej współpracować z Polską Agencją Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

- Funkcję prezesa zarządu Tarnowskiego Klastera Przemysłowego objął Pan niedawno. Jednak z Tarnowem związany jest Pan od wielu lat...

- Prezesem Tarnowskiego Klastera Przemysłowego zostałem wybrany 1 sierpnia br. Od wielu lat pełnię funkcję prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej będącej samorządem gospodarczym firm regionu tarnowskiego. Fakt, moje związki z Tarnowem są bardzo mocne. Staram się zawsze coś dla tego miasta robić. Jestem na przykład pomysłodawcą i jednym z fundatorów pomnika Władysława Łokietka w Tarnowie. Pomnik króla jest coraz częściej odwiedzany przez turystów, którzy go chętnie fotografują.

- Dziękuję za rozmowę.



## UBEZPIECZENIE TO TROSKA O DRUGIEGO CZŁOWIEKA



Rozmowa z dr. Janem Myszkowskim, Prezesem SIGNAL IDUNA

**Panie Prezesie, dlaczego warto się ubezpieczyć?**

Świat, w którym żyjemy, jest bardzo zmienny. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć tego, co może wydarzyć się jutro, a co dopiero w dalszej przyszłości. Mówię tu o zjawiskach tak niezależnych jak pogoda i związane z nią kataklizmy, ale też stan naszego zdrowia czy nieszczęśliwe wypadki wpływające na naszą kondycję fizyczną lub miennie, które posiadamy.

Ubezpieczenie daje nam gwarancję tego, że z trudnej sytuacji wyjdziemy obronną ręką. W przypadku niezdolności do pracy może nam zapewnić ciągłość finansową, gdy jesteśmy chorzy proponuje dostęp do najlepszych lekarzy specjalistów. Zapewnia też ochronę w momentach najtrudniejszych w naszym życiu, np. śmierci kogoś bliskiego.

Warto się ubezpieczać, bo każdy z nas życzyłby sobie poczucia spokoju i pewności, że bez względu na to, co się dzieje, ostatecznie będzie dobrze.

**Jak brzmi główne motto SIGNAL IDUNA i Pana motto w biznesie?**

Moją strategię i wizję biznesową najlepiej oddaje angielskie sformułowanie „We take care” (troszczymy się). Nie pracowałbym w ubezpieczeniach, gdybym nie miał pewności, że to, co robię, ma głęboki sens. Wiele branż można uznać za typową, zimną kalkulację nastawioną na zysk. W ubezpieczeniach chodzi przede wszystkim o drugiego człowieka. Troska o jego los, zapewnianie mu maksymalnie możliwej ochrony i opieki jest czymś nie do przecenienia.

SIGNAL IDUNA już od ponad 10 lat jest obecna na Polskim rynku. Przez te wszystkie lata bardzo wiele się nauczyliśmy, jednocześnie dając z siebie to, co najlepsze. W tym momencie potrafimy idealnie dopasować naszą ofertę do indywi-



dualnych potrzeb naszych Klientów, o czym świadczą głosy od nich. Bardzo często zdarza mi się otrzymywać e-maile lub listy z podziękowaniem za to, co dla kogoś zrobiliśmy jako firma. Są to najbardziej pozytywne dni mojej pracy.

**Na rynku jest wiele firm ubezpieczeniowych. Co stanowi o sile SIGNAL IDUNA?**

Jak wspomniałem, SIGNAL IDUNA w Polsce działa już od 10 lat. Natomiast na rynku niemieckim marka ta obecna jest już od ponad 100 lat. Cieszymy się, że należymy do Grupy o tak długiej historii i ogromnym doświadczeniu. Dzięki temu wiele sprawdzonych i skutecznych rozwiązań możemy wprowadzić także w Polsce.

Jesteśmy z pewnością liderem na rynku ubezpieczeń zdrowotnych. Jako pierwsi wprowadziliśmy ubezpieczenia zdrowotne z leczeniem szpitalnym. Mamy jedną z największych sieci medycznych – obecnie współpracuje z nami ok. 650 placówek medycznych i ponad 80 szpitali na terenie całego kraju. Dzięki temu każdemu naszemu Klientowi jesteśmy w stanie zapewnić dotarcie do lekarza w czasie nie dłuższym niż 30 minut. Jeśli dołożymy do tego bardzo szeroki zakres usług medycznych, fakty te mówią same za siebie, dlaczego jesteśmy najlepsi.

Mamy również znakomite ubezpieczenia turystyczne, które w bardzo szybki sposób można zakupić przez Internet. W tym roku wiele zmian wprowadziliśmy także w liniach ubezpieczeń życiowych i majątkowych, dzięki czemu są jeszcze bardziej innowacyjne i elastyczne.



## I LICEUM Ogólnokształcące

### I LICEUM Ogólnokształcące

to najstarsza szkoła w Tarnowie i jedna z dziesięciu najstarszych placówek edukacyjnych w Polsce. Łączy humanistyczne tradycje zapoczątkowane przez hetmana Jana Tarnowskiego ze współczesną, nowoczesną koncepcją europejskiej edukacji. W 2009 roku szkoła świętowała jubileusz 450-lecia tradycji szkolnych Tarnowa od donacji hetmana Jana Tarnowskiego do I Liceum Ogólnokształcącego.

Szkoła jest kuźnią talentów - jej mury opuściło wielu absolwentów, którzy na trwale wpisali się w dzieje polskiej kultury, nauki i polityki. Do grona najwybitniejszych zaliczyć można patrona Kazimierza Brodzińskiego, Jana Szujskiego, Karola Olszewskiego, Romana Brandstaettera, Tadeusza Kantora, Jana Bielatowicza, Tadeusza Nowaka, Mieczysława Jastruna, ks. Walentego Gadowskiego i wielu innych.

Absolwenci I LO w Tarnowie uzyskują najwyższe wyniki z egzaminów maturalnych.

Wysokie wyniki matur i osiągnięcia w olimpiadach przedmiotowych dają nam pierwsze miejsce wśród liceów tarnowskich i 9 miejsce w Małopolsce.

W rankingu olimpijskim w Małopolsce plasujemy się na 4, a w maturalnym na 6 miejscu.

I LO liderem wśród tarnowskich liceów w najnowszym rankingu Perspektyw i Rzeczpospolitej.

Również inne rankingi (Gazety Wyborczej, Gazety Krakowskiej) potwierdzają, że I LO jest szkołą sukcesu!

W roku szkolnym 2012/2013 I Liceum Ogólnokształcące jako jedna z 16 szkół w Polsce uczestniczy w prestiżowym projekcie **EduScience**.

Szkoła prowadzi także chór Scholae Juventus Tarnoviensis.

Uczniowie I LO odnoszą liczne sukcesy sportowe, zdobywając medale zwłaszcza w piłce siatkowej (II Liga), strzelectwie sportowym oraz brydżu sportowym.

Oferta szkoły uwzględnia zainteresowania naszych uczniów oraz zmieniającą się sytuację na rynku pracy. Obecnie proponujemy następujące kierunki kształcenia:

POLITECHNICUS\_ARCHITEKTUS\_ECONOMICUS\_BIONICUS\_MEDICUS\_LINGUA\_ADVOCATUS.

## POLSKI EDISON

Nie tak dawno uczestniczyłem w dyskusji z jednym z krakowskich profesorów dydaktyki. Mimo, że jego pogląd na nauczanie historii był mocno kontrowersyjny, w jednym miał rację: ważniejsze, niż znajomość daty wojny krymskiej, czy bitwy pod Maratonem jest to, by uczeń znał historię swojej rodziny, swojego miasta, swojego regionu. Jako przykład podał wybitnego tarnowianina - Jana Szczepanika.

Rzeczywiście jest to postać, którą znać powinni nie tylko mieszkańcy Tarnowa, Małopolski, czy dawnej Galicji. Szczepanik może być świetnym „materiałem promocyjnym” naszego kraju w Europie i świecie, zajmując miejsce w kolejnym rządzie za Kopernikiem, Skłodowską czy Chopinem.

„Polski Edison” opatentował kilkaset pomysłów technicznych, uzyskując zatwierdzenia w Urzędach Patentowych kilku europejskich krajów. Niektóre dały początek urządzeniom wykorzystywanym przez nas w życiu codziennym. Jest jednym z oj-

ców kolorowej fotografii i telewizji, stworzył pierwszą na świecie kamizelkę kuloodporną, która uratowała od śmierci króla Hiszpanii Alfonsa XIII.

W jego postaci piękne jest również to, że do wszystkiego doszedł dzięki własnemu uporowi, wielkiej pracowitości, motywowany szczerą i bezinteresowną chęcią ulepszania świata.

Bardzo dobrze się stało, że osoba Jana Szczepanika od kilku lat jest aktywnie promowana przez tarnowskie organizacje społeczne i władze miasta (plenerowa wystawa na rynku, zakładka na oficjalnym portalu miasta). Na pewno wiele zależy od nauczycieli, którzy opowiadając o nim swoim uczniom, mogą zarazić ich tą samą pasją, jaką miał „polski Edison”. I myślę też, że z naszej strony, ludzi mediów, goszczących corocznie w Tarnowie, promowanie postaci Jana Szczepanika byłoby ładnym odwzajemnieniem się za serdeczność, z jaką się tu zawsze spotykamy



# Burek Wiciowy

## Zdarzonka

Proszę przy mnie nie czytać „Wici”, ja się wtedy czuję taki... zażenowany.

Paweł! Czego jeszcze nie pamiętasz z dzisiejszej nocy?

Tak, panie Mariuszu... Nie można mieszać tyłu... soków owocowych.

Za doradzenie przy wyborze zdjęć... przepraszam, zdjęcia, redakcja „Wici” wystawia niniejszym pani Magdzie zaświadczenie o odbytej praktyce dziennikarskiej.

Podstawowa wersja śmigłowca Black... coś tam, kosztuje 50 milionów dolarów. Podstawowa, czyli bez klimy, centralnego zamka i elektrycznie opuszczanych szyb? Dobrze rozumiem?

„Krzysiu, jak Twój syn ma na imię?”, „Krzysiek... Nie! Marcin! To ja jestem Krzysiek!”

Jeżeli przyjazd Światowego Forum Mediów Polonijnych do Krakowa nie zmobilizował nikogo, aby skończyć wreszcie autostradę A4 przynajmniej na odcinku Tarnów – Kraków, no to już chyba nic ich nie zmobilizuje. Autostrady nie będzie.

Ktoś musi spać, żeby pracować mógł ktoś.

**PRAWIE** już jesteśmy w Krakowie. **PRAWIE** skończyłem gazetę. **PRAWIE** wystarczyło amunicji. **PRAWIE** się wyspałem. **PRAWIE** zdążyliśmy. **PRAWIE** zrozumieliśmy ideę Forum...

Dobrze, że Grzesiu taki nieduży. Schowa się w ostatnim rzędzie sali w UM Krakowa, wychyli co nieco z butelki z wodą. Albo po wodzie. Tego nie sprawdzałem.

W Krakowie są wystawy otwarte... Ale nie do końca. Jedno skrzydło drzwi?

Przywitała nas pani wiceprezydent. Czwartą. Last but not least.

Konferencja prasowa w Krakowie – bardzo sprytnie, część pytających skierowanych do mała.

W Urzędzie Miasta Krakowa przywitał nas stary znajomy, red. Jerzy Skrobot. Ech! Łza się w oku zakręciła! Jak wiele straciły „Zdarzonka” odkad redaktora tak mało z nami.

Najstarszy globus na którym zaznaczono kontynent amerykański powinien być największą atrakcją dla turystów z USA? Żeby im przypominać, że nie od nich się wszystko zaczęło? No nie wiem.

„Promocja szeptana”, to określenie nabrało szczególnego, nowego wymiaru podczas prezentacji o spółdzielczości w Urzędzie Miasta Krakowa.



Solary,  
autokary,  
parasole  
ja per....

...wszy raz widzę coś takiego.

**„Wici Polonijne” – pismo Światowego Forum Mediów Polonijnych**

WYDAWCA: Stowarzyszenie Małopolskie Forum Współpracy z Polonią  
Al. Solidarności 5-9, 33-100 Tarnów, tel. +48 14/696 32 12, tel./fax +48 14/696 32 11  
e-mail: mforum@poczta.onet.pl, www.mfwzp.end.pl

REDAGUJE: Kamil Cyganik, Magdalena Ogiela ZDJĘCIA: Krzysztof Wasa i Kamil Cyganik  
SKŁAD I DRUK: Zakłady Graficzne „DRUKARZ” Sp. z o.o., Tarnów, ul. Braci Saków 5  
tel. 14 621 22 46, tel./fax 14 621 17 41